

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 15 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr. 315 (969)

Zdrajcy robotników

chcą na rozkaz kapitału obalić Światową Federację Z. Z.

Korespondent dziennika „Trud” zwrócił się do przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Kuźniecowa z pytaniem jak ocenia on uchwałę Rady Generalnej Kongresu brytyjskich Związków Zawodowych z dnia 27 października 1948 r. o wniesieniu na kolejną sesję Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych propozycji w sprawie „tymczasowego przerwania działalności Federacji”, a w razie, gdyby Federacja odmówiła zawieszenia swej działalności, — wystąpienia brytyjskich związków zawodowych z Federacji.

Odpowiadając na to pytanie Kuźniecowa oświadczył: „Propozycja Rady Generalnej Kongresu brytyjskich Związków Zawodowych jest posunięciem błędnym i szkodliwym, tak dla międzynarodowego ruchu zawodowego, jak i dla angielskiej klasy robotniczej. Przyjęcie propozycji o tymczasowym przerwaniu działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych zaszkodziłoby poważnie międzynarodowemu ruchowi zawodowemu i żywotnym interesom mas pracujących, a dogodziłoby tylko tym, którzy pragną rozbić szeregi klasy robotniczej.

Trzyletnia działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych wykazała, że odmienne poglądy na poszczególne sprawy nie stanowią przeszkody dla międzynarodowej współpracy związków zawodowych jeśli się ma na uwadze ogólne interesy klasy robotniczej i mas pracujących we wszystkich krajach świata, oraz jeśli kieruje się zasadami, na których została oparta Światowa Federacja Związków Zawodowych. Fakt, że wszystkie uchwały kierowniczych organów Federacji, nie wyłączając decyzji sesji Biura Wyko-

nawczego z września 1948 roku w Paryżu, zapadały jednomyślnie, świadczy o dążeniu związków zawodowych, należących do Federacji, do uzgadniania swej akcji.

Decyzja Rady Generalnej brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych z dnia 27 października br. zosta-

ła wywołana nie akcją Światowej Federacji Związków Zawodowych, lub poszczególnych narodowych ośrodków ruchu zawodowego, lecz widocznie jakimś innymi względami przywódców brytyjskich Związków Zawodowych, którzy względy te pomijają milczeniem.

Strajk na wybrzeżu USA

W portach północnego Atlantyku i Pacyfiku w dalszym ciągu trwa strajk robotników portowych. Łącznie strajkuje 75 tys. robotników portowych i marynarzy handlowych. Rząd amerykański skierował statki, należące do sił zbrojnych USA, do portów, aby zastąpiły marynarkę handlową. Tonaż statków sił zbrojnych jest jednak zbyt mała, aby przywrócić normalny ruch

w portach. Żołnierze, skierowani do pracy na miejsce strajkujących pracują z minimalną wydajnością.

Związki zawodowe marynarzy i robotników portowych w portach południowego Atlantyku ogłosiły deklarację, że solidaryzują się ze strajkującymi i nie dopuszczą, by statki, zawijające normalnie do portów północnych, skierowano do portów południowych.

Nowy transport repatriantów

powrócił z Anglii do kraju

W dniu 12 bm. przybył do Gdyni na pokładzie angielskiego statku S-S „Empire Test” transport repatriantów z Anglii w liczbie 282 osób. Wśród nich znajduje się 46 kobiet (w tym 7 Angielek, żon repatriantów), 34 dzieci, 30 byłych oficerów oraz 172 podoficerów i szeregowych.

Pierwotnie, jak informują repatrianci, wspomnianym statkiem miało powrócić przeszło 700 repatriantów, jednak na skutek kłamliwej i oszczerczej kampanii prasy angielskiej, „informującej” o warunkach w Polsce, liczba powracających zmniejszyła się poważnie.

Repatrianci podkreślają, że powodem takich nastrojów wśród Polaków wierzących jeszcze w propagandę angielską, jest fakt, iż repatrianci, którzy powrócili do kraju, często zapominają o swoich kolegach, pozostałych w Anglii, mało pisują i niedokładnie informują o kraju.

Wszyscy repatrianci stwierdzają jedno głośnie, że warunki życiowe Polaków w Anglii są bardzo ciężkie. Zatrudniani oni są tylko w charakterze robotników fizycznych, bez względu na wykształcenie i stopień służbowy.

Gdzie kłamstwo, a gdzie prawda

Nieco o „eksporcie rewolucji” i trochę o anglosaskim „nienaruszaniu traktatów”

Wiceminister Wyszyński na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił wyniki dotychczasowej dyskusji w sprawie redukcji zbrojeń.

Wyszyński podkreślił, że projekt belgijski w tej sprawie zmierza do stopniowania wysiłków, obliczonych na redukcję zbrojeń i na zakaz broni atomowej.

Analizując projekt belgijski, popieranym gorliwie przez Anglosasów, Wyszyński wskazał na mglisty i mętny charakter tego projektu. „Nie jest to poważny projekt — powiedział Wyszyński — lecz szarada lub krzyżówka, gdzie należy wstawiać rozmaite litery, aby otrzymać słowa. Lecz języki rozmaitych narodów są bogate. Można więc do tej krzyżówki wpisać rozmaite słowa”.

Wyszyński polemizował z wywodami delegata USA, Osborne'a, który opierał się na oszczerczych komentarzach „New-York Times”. Dziennik ten

omawiając artykuł, który pojawił się w czasopiśmie moskiewskim „Bolszewik”, usiłował dowieść, że „Centralny Komitet w Moskwie wzywa komunistów na całym świecie, aby byli gotowi do powstania”.

Wyszyński oświadczył, że komentarz „New-York Times” stanowi oczywisty nonsens. Mówca przypomniał, że Stalin w odpowiedzi na pytanie amerykańskiego dziennikarza Howarda, czy Związek Radziecki porzuci swe plany i zamiary przeprowadzenia rewolucji światowej — oświadczył: „Takich planów i zamiarów nigdy u nas nie było... Eksport rewolucji — to nonsens. Każdy kraj sam przeprowadził rewolucję jeśli zechce. — A jeśli nie zechce — to rewolucji nie będzie. Nasz kraj np. chciał wywołać rewolucję i wywołał ją. Obecnie budujemy nowe, bezklasowe społeczeństwo. Lecz twierdzić, jakobyśmy chcieli wywołać rewolucję w innych krajach, mieszać się w ich życie — oznacza mówić to czego nie ma i cze-

Gazeta „New-York Times” opublikowała list Wallace'a, w którym ów potwierdza swe niezłomne przekonanie, że radziecko - amerykańskie wzajemne zrozumienie jest kamieniem węgielnym trwałego pokoju, i wyraża pewność, że szeregi Amerykanów, popierających Partię Postępową, będą rosły.

Wallace potępił zamieszczony po wyborach w gazecie „New-York Times” artykuł redakcyjny, który, według jego słów, oskarżał go złośliwie i bez żadnych podstaw o to, iż przyjął poparcie „przedstawicieli zagranicznego mocarstwa”. Wallace oświadcza, że gazeta ta znów przyłącza się w ten sposób do tych elementów, które usiłują stworzyć „problem komunistyczny”, ażeby przeszkodzić narodowi amerykańskiemu w zaznajomieniu się z prawdziwymi problemami. Piszze on, że Partia Postępową kładła w toku swej kampanii przedwyborczej nacisk na to, iż główną kwestią jest ustanowienie pokoju, ponieważ jest przekonana, iż „dwupartyjna zimna wojna doprowadzi niechybnie USA do gospodarczego i moralnego bankructwa oraz do rujnującej, gorącej wojny”.

„Kładliśmy nacisk na to — zaznacza Wallace — że cel Roosevelta, polegający na stworzeniu pokoju w całym świecie, można osiągnąć drogą prowadzenia cierpliwych i życzliwych pertraktacji z Rosją bez złożenia w ofierze interesów amerykańskich. Wyzwając do wkroczenia na tę drogę służyliśmy nie zagranicznemu mocarstwu, lecz podstawowym interesom narodu amerykańskiego i milijonów pokój ludzi na całym świecie. Takie elementy, jak gazeta „New-York Times”, które popierają w kraju i za granicą ugrupowania, wyzyskujące narody na znacznych obszarach świata i przeszkadzające ich rozwojowi, służą sile, obecnej duchowi amerykańskiemu i pięknym tradycjom amerykańskim”.

Następnie Wallace wyraził przekonanie, że naród amerykański nie pozostanie na długo w błędzie, w który wprowadziło go oszustwo. „Coraz większa ilość Amerykanów zaczęła rozumieć, że obietnice polityczne, dane im odnośnie stworzenia kwitnącej, pewnej jutra i wolnej Ameryki, są niemożliwe do zrealizowania, jak długo kraj nasz prowadzi politykę zagraniczną, rozbijającą świat na dwa wrogie obozy, zbrojące się do wojny. Coraz większa ilość Amerykanów przyłącza się do Partii Postępowej w walce jaką będziemy w dalszym ciągu prowadzić o politykę niepodzielnego pokoju i pokojowej współpracy narodów poprzez Organizację Narodów Zjednoczonych”.

Anglosaska maszyna do głosowania w ONZ odrzuciła radziecką propozycję o rozbrojeniu i zakazie bomby atomowej.

(Z prasy)



Buchalteria fabrykantów broni

Opiekę nad dzieckiem

podejmują w szerokim zakresie władze miejskie w Łodzi. — Pomoc materialna i moralna

Na terenie Łodzi czynnych jest szereg instytucji, które mają za zadanie roztoczenie opieki społecznej zarówno nad dzieckiem jak i dorosłymi. W działalności swej instytucje nie były powiązane żadnym wspólnym palnem, co wprowadzało pewien chaos. Obecnie sytuacja ulega zmianie dzięki skoordynowaniu akcji opiekuńczej.

W Miejskiej Radzie Narodowej odbyła się niedawno specjalnie w tym celu zwołana konferencja, na której powołano do życia tzw. Komisję Opiekuńczą. W skład tej komisji weszły takie instytucje jak Inspektorat Szkolny, Kuratorium, Wydział Opieki Społecznej, OKZZ oraz wszystkie placówki charytatywno-opiekuńcze, działające na terenie naszego miasta.

Komisja Opiekuńcza wyłoniła poszczególne sekcje, którym powierzono wypełnienie pewnych wydziałowych zadań, przy czym na plan pierwszy, jako zagadnienie najbardziej doniosłe, postawiono opiekę nad dzieckiem.

Ponad nadzorem Inspektoratu Szkolnego czynna będzie sekcja opieki materialnej nad dzieckiem szkolnym. Sekcja ta ma za zadanie czuwać nad wszelkimi potrzebami materialnymi i zdrowotnymi dzieci w wieku szkolnym. Jest to szczególnie ważne wobec zbliżającej się szybкими krokami zimy, kiedy dzieci należy otoczyć szerszą niż zwykle opieką. Sekcja ta nie dopuści do tego, aby jakiegokolwiek dziecko z powodu braku płaszczyka, bucików itp. miało nie pójść do szkoły. Przedmioty te zostaną wydane potrzebującym.

Opieka nad dzieckiem przedszkolnym — to zakres działania następnej sekcji, kierownictwo nad nią obejmie Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego. Sieć przedszkoli na terenie naszego miasta jest jedną z najgęstszych w Polsce. Mimo to ich ilość nie jest jeszcze wystarczająca. Z drugiej strony nieposyłanie dziecka do przedszkola spowodowane było często brakiem odpowiednich warunków materialnych rodziców, którzy nie mogli zdobyć się na wyekwipowanie swego maleństwa. Sekcja ta będzie więc miała za zadanie powiększyć ilość przedszkoli oraz przyjąć rodzicom z pomocą materialną.

Bardzo często po skończeniu szkoły podstawowej młodzież nie wie co ma z

sobą zrobić. Waleśa się więc bez celu, ucieka z domu a nawet wkracza na złą drogę. Na terenie Łodzi jest to szczególnie groźne zjawisko, zwłaszcza w rodzinach, gdzie rodzice pracują zarobkowo. Opiekę nad tymi dziećmi przejmie sekcja świetlicowa pod kierownictwem OKZZ, która postara się o zorganizowanie specjalnych świetlic młodzieżowych.

Instytutowi Higieny Psychicznej powierzono sekcję zwalczania przestępczości i chorób psychicznych wśród dzieci. Sekcja ta będzie współpracowała z organami MO, Sądem dla Nieletnich oraz z sekcją świetlicową. Zadaniem jej będzie przyciągnięcie dzieci

ulicy do pożytecznych zajęć i zabaw w świetlicach, by uniemożliwić im wejście na drogę przestępczości. Roztoczy ona również opiekę nad dziećmi obciążonymi chorobami społecznymi jak gruźlica, choroby weneryczne itp.

Ostatnią wreszcie jest sekcja opieki nad dziećmi upośledzonymi fizycznie i psychicznie, pozostająca pod nadzorem Inspektoratu Szkolnego. Dbać ona będzie o dzieci dotknięte kalectwem i chorobami chronicznymi. Dzieci te w wielu wypadkach są ciężarem dla rodziców i opiekunów, którzy nie mogą im zapewnić należytej egzystencji. Sekcja będzie je kierować do odpowiednich zakładów leczniczo-wychowawczych.

Zmiany na odcinku opieki społecznej należy powitać z zadowoleniem. Spodziewamy się, że tak zorganizowana praca z pewnością da jak najlepsze wyniki. (kl)

Jak rozdzielono nagrody w PZPD im. Teodora Duracza w Łodzi

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przeznaczył milion złotych do rozdania między pracowników fabryki im. Duracza. Jest to specjalna nagroda za chlubne wyniki we współzawodnictwie międzyfabrycznym zakładów dziewiarskich.

Do szlachetnej rywalizacji stanęło w Łodzi ogółem 10 fabryk dziewiarskich. Drugi kwartał tej walki, który zdecydował o ogólnym zwycięstwie, zakończył się bezapelacyjnym sukcesem załogi zakładów im. Duracza. Robotnicy zdołali w tym czasie wykonać ogółem 20 tysięcy kompletów białych pończog, ponad przewidziany plan produkcyjny. Drugie miejsce przypadło w udziale „Dziwiarskiej Trójce” z Sienkiewicza 65. Pracownicy tych zakładów również otrzymali wysoką premię w sumie pół miliona złotych.

W jaki sposób rozdzielono zdobytą nagrodę? Pod uwagę brano dwie kategorie robotników: tych, którzy brali udział we współzawodnictwie pracy i bezpośrednio przyczynili się do osiągnięcia zwycięstwa oraz tych, którzy

przystąpili do pracy przed 10 kwietnia br. i pracują do dzisiaj. W pierwszej grupie znajdują się 384 osoby, dla których wyznaczono premie po 1.870 złotych. Druga grupa liczyła 34 osoby, a wyznaczone dla nich nagrody wynoszą po 1.000 złotych.

Po rozdaniu nagród rozmawiamy z jednym z pracowników PZPD im. Duracza, Edmundem Chwiakowskim (Zachodnia 18), który jednocześnie jest uczniem I Gimnazjum Państwowego na Składowej. Oto co nam oświadcza:

— Do współzawodnictwa przystąpiłem dopiero w marcu tego roku, ale od tego czasu zyskałem raz nawet 309 procent ponad normę. Moja przeciętna wynosi od 170 do 180 procent. Wzmoczoną pracę zapowiadamy również na przyszły rok. Chcemy pokazać, że byliśmy godni wyróżnienia i zapowiadamy, że plan produkcyjny na rok 1949 wykonamy przed wszystkimi zakładami dziewiarskimi w Łodzi.

Ze swej strony życzymy im tego z całego serca! (kl)

Nasze Rady

ESDE, CZĘSTOCHOWA: Proszę zwrócić się do administracji naszego pisma, Piotrkowska 102a, wpłacając jednocześnie znacznikiem pocztowym należność za gazetę i koszty wysyłki.

ZROZPACZONY A. A. Z Z: Proszę nie korzystać z żadnych preparatów, które polecają Panu znajomi. Powinien Pan natychmiast zwrócić się do Poradni przy ul. ks. Brzóska 81 lub ul. Próchnika 11. Leczenie jest bezpłatne i im szybciej Pan je rozpocznie, tym lepiej będzie dla Pana.

F. B. Z ŁODZI: Niestety, nie otrzymaliśmy Pani listu, a z karty pocztowej, którą Pani napisała ponownie, nie wiemy o co chodzi.

LESZEK Z KRAKOWA: Do wstąpienia do szkoły dramatycznej potrzebna jest matura. Dlatego przede wszystkim radzimy Ci skończyć szkołę, a później myśleć o karierze artysty.

NIESZCZĘŚLIWY: Sprawa, z którą się Pan do nas zwrócił, uzależniona jest wyłącznie od pańskiego usposobienia i uczuć osobistych. Narzeczona Jego postąpiła naszym zdaniem niewłaściwie i źle, oklamując Pana i ukrywając fakty, o których powinna była dawno Pana poinformować. Możliwe, że nie uczyniła tego, bojąc się stracić Jego miłość i zaufanie. Jeśli jednak kocha ją Pan szczerze, nie wątpimy, że wybaczy Jej Pan to postępowanie i nie wyciągnie z tego konsekwencji, które prawdopodobnie i dla niego miałyby przykre następstwa. Proszę jednak pamiętać, że wszystko zależy od tego, jak się Pan zachowa teraz i w przyszłości w stosunku do narzeczonej.

SMUTNA ŻONA: Zupełnie niepotrzebnie przejmujesz się Pani opowiadaniem swego męża, które prawdopodobnie są zmyślane i ma ją jeden cel: wywołać w Pani zazdrość. Zrozumiałam, że jest człowiekiem bardzo bliskim nam, którego kochamy, może nas prędzej zranić swym postępowaniem i jesteśmy raczej bardziej wrażliwi na jego słowa, niż w stosunku do osoby obojętnej, na której nam nie zależy. Ponieważ pisze Pani do nas, że maż również ją bardzo kocha, nie widzimy przeszkody aby zwrócić mu Pani uwagę, że jego metoda postępowania jest niesłużna i zachowanie takie jest co najmniej dziecinne i śmieszne. W każdym razie nie powinna Pani mówić tego w formie wyrzutów, gdyż na ogół nie wiele to pomaga Musi Pani postarać się pokazać mu to, co on robi, we właściwym świetle i raczej zlekceważyć te fakty.

INA K. Z ŁODZI: Droga Pani! Jest Pani dorosłą kobietą i widzimy się bardzo Jej bezradności. Oczywiście, przeziadując całe dni w domu, nie ma Pani okazji do zawarcia odpowiedniej znajomości. Są jednak przecież organizacje społeczne, w których, pracując, mogłaby Pani na pewno znaleźć wiele osób, jej odpowiadających. W ten sposób powoli rozszerzy Pani krąg swoich znajomych i nie wątpimy, że przyjdzie to Pani z łatwością. Rozpaczanie i załamywanie rąk z powodu braku towarzystwa jest niestosowne i jeśli wykaże Pani większą energię w tym kierunku, na pewno zmieni się Jej humor i samopoczucie.



Nie, to było coś, czego by się nigdy nie spodziewała! Słowa listu wydały jej się tak zadziwiające, że postanowiła go jeszcze raz przeczytać. Niestety, ostry dźwięk dzwonka zwiastował kolację. Za raz też zaszczękały otwierane na korytarz ciężkie drzwi. Odprowadzano aresztantki do jadalni. Otworzono też drzwi do celi Janki. Spojrzała jeszcze raz na różowe goździki, schowała szybko list do kieszeni szarej sukni i poszła za strażniczką.

W odróżnieniu od innych więzień, tu aresztantki jadały razem na wspólnej sali. Była to jedna z inowacji wprowadzonych przez Ewę Bonn. Oczywiście, wszelkie rozmowy były surowo zabronione.

Dziś, przy dniu wigilijnym kolacja była lepsza. W kącie sali stała oświetlona choinka, ubrana przez dobroczynne panie ze sfer zamożnych. Te same panie, bawiące się w dobroczynność, chciały urządzić małą uroczystość, wspólnie śpiewanie koled. Ewa Bonn nie zgodziła się. Żadna namiastka wigilijnego wieczeru nie pozwolił tym kobietom tutaj zado-

mnąć o domu i utraconej wolności. Po za tym Ewa nie znosiła dobroczynności i filantropii.

Janka dopiero przy końcu kolacji spostrzegła, że Ewa Bonn je dzisiaj razem ze wszystkimi.

— Muszę pamiętać odmienić dzisiaj książkę. Nie będę jej się naprzykrzała w święta — pomyślała. Chciała zaraz po kolacji zameldować się do dyrektorki.

— Ale zanim zwróciła się do strażniczki ta już sama do niej podeszła.

— Pani dyrektorka prosi Wierzbicką do kancelarii.

Ewa Bonn nie siedziała swoim zwyczajem za biurkiem. Przechadzała się nerwowo po pokoju. Gdy Janka weszła, wskazała jej milczącym gestem fotel dla aresztantek.

— Otrzymała dziś pani paczkę i list. Wszystko oczywiście musiało przejść przez cenzurę. Taki zwyczaj, i zawartość paczki i objętość listu daleko wykraczają poza normy dozwolone w naszym zakładzie. Dziwi mnie trochę, że pan prokurator, znając nasze zarządzenia, wykroczył poza ramy.

30)

Głos Ewy Bonn jest więcej suchy, niż by nawet sama chciała.

— Zrobiłam dziś wyjątek dla pani. Dzień Wigilii. Chciałabym jednak, by to się nie powtórzyło.

— Jeżeli będzie pani odpisywała na list pana prokuratora, proszę mu przypomnieć, że do nas wolno pisać tylko na jednej stronie. To samo obowiązuje aresztantki. W paczkach mogą być tylko rzeczy najniezbędniejsze, to znaczy żywność. W sali jadalnej jest wywieszony ogłoszenie w tej materii.

Ewa Bonn stoi poza kręgiem małej lampy biurowej. Wydaje się Jance w tej ciemności wysoka i potężna. Jest coś w głosie dyrektorki, czego Janka nie rozumie. Ale tym niemniej wyczuwa dosko nale, że jest to coś niechętnego.

I jak tu prosić tę obcą, niezrozumiałą kobietę o przysługę, o pożyczanie książki. Wyszła nie wspominając o swej prośbie i przez dwa wolne dni została z jedyną lekturą — listem Ryszarda Łęczy. A trzy wonne goździki stały w kubku na miniaturowym stole.

ROZDZIAŁ ÓSMY.

ROZMOWA Z ADWOKATEM.

Pierwszą osobą, na którą się Łęcz natknął w restauracji „Diana” był nie kto inny, tylko Orłowski. Adwokat już był nieco podchmielony, podkoczył ku Łęczy z oznakami wylewności. Siedział w liczny męskim towarzystwie. Łęcz dojrzał przy stole kilka znajomych twarzy. Łęcz przyszedł sam.

Właściwie nie miał zamiaru nigdzie iść w ten sylwestrowy wieczór, ale doszedł do wniosku, że nie będzie w stanie iść do łózka, jak to sobie obiecywał.

— A, kochany prokurator. Prosimy, prosimy do naszego męskiego grona. Sami przysięgli kawalerowie.

Łęcz nie miał zbyt wielkiej chęci na wesołą zabawę, ale nie opierał się Orłowskiemu.

Młody adwokat od czasu rozprawy Wierzbickiej, kiedy to osiągnął sukces, zwyciężając Łęczy, poszedł o kilka stopni wyżej w hierarchii sądowej. Nabral tupetu i pewności siebie.

Na sali było ciasno i gwarno. Muzyka męczyła jakiegoś nudnawego fokstrota. Na małej przestrzeni tańczyła zgniewiona cizba ludzi, wstrząsana groteskowymi podrygami modnego tańca. Powietrze ciężkie było od dymu i perfum. Było już po północy i bawiono się w najlepsze. Orłowski nalewał gorliwie Łęczy.

— Kochany prokurator musi nas dopędzić. Tak, jeden większy, koniak.

Łęcz wypił bez ociągania. Był dziś w nastroju do picia. Zdarzały mu się takie momenty. Chciał się wtedy odurzyć alkoholem i nie mógł. Nie brało go.

Orłowski opowiadał jakieś anegdotki z kulis sądowych, które Łęcz już dawno słyszał. Panowie przy stole zaśmiewali się. Wszyscy przyszli tu, żeby się zabawić. Sylwester przecież. Nie trudno było ich rozweselić.

d. c. n.

PRZYGODY WICKA I WACKA



LITERAT: — Panie Hipciu! Gdzież pan miał oczy? Zamiast rzeźnika złapałeś Wacka i jeszcze nas w błąd wprowadziłeś!

WICEK: — Tak! Łamaga z pana!



WICEK: — Panowie, jest rzeźnik! O tam na drzewo wlaź!...

LITERAT: — Panie Hipciu, tylko niech pan znów nie pokręci!...

HIPEK: — Nie bój się pan!



LITERAT: — Potrzasać drzewem! Pan Hipek nadstawi worek! Ale mocniej, panie Wiciu!...

WICEK: — A pan tylko patrzy!

LITERAT: — Pomagam moralnie!...



WICEK: — No, wygrana na całego! Jeden siedzi w pace, a drugiego mamy w worku!

LITERAT: — W ten sposób napewno mamy i Wacka i rzeźnika!

Sąd Obywatelski uruchomiony w Bratoszewicach

Wczoraj odbyło się uroczyste uruchomienie pierwszego Sądu Obywatelskiego na terenie działalności Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd ten rozpoczął działalność w miejscowości Bratoszewice.

Jak już donieśliśmy swego czasu, Sądy Obywatelskie przejmują częściowo kompetencje Sądów Grodzkich i Starościńskich. Rozpatrywać będą drobne sprawy cywilne i karne.

Jedną z najważniejszych zasad takiego sądu jest możliwość zawarcia zgody, procedura przewiduje bowiem, że jeszcze na sali sądowej można pojednać załatwić wszelkie spory bez potrzeby wydawania wyroku. (s)

Przeciwno wściekłości zaszczerpane będą wszystkie psy

Wydane zostało rozporządzenie w sprawie ochronnego szczepienia psów przeciwko wściekłości.

Szczepieniom podlegają psy w wieku od 2 miesięcy. W Warszawie szczepienia będą się odbywały w ciągu lat 1948—1949—1950, zaś na pozostałym obszarze państwa — w latach 1949—1950—1951.

Psy będą szczepione w każdym roku, co zabezpieczy je przed tą straszną chorobą, przenoszącą się również na ludzi. Po przebyciu kwarantanny na każdego zaszczerpionego psa wydawane będą specjalne zaświadczenia. (i)

Nieudzielenie pomocy w razie wypadku jest karalne!

Nieudzielenie pomocy bliźniemu w razie nieszczęśliwego wypadku, jest karalne. Doświadczając tego na sobie mieszkańcy Pabianic — Kordońska Władysława i Ajbich Stefania, w których kawiarni miał miejsce następujący wypadek.

Między przebywającymi tam Marianem Rudzkim i Bronisławem Mikutą wynikła bójka. Rudzki przeciął Mikucie nogę powyżej kolana, naruszając arterię. Wskutek upływu krwi Mikuta zmarł.

Ani Kordońska ani Ajbichowa nie potrudziły się, by wezwać lekarza czy Pogotowie. Rudzki stanie wkrótce przed Sądem za popełnione zabójstwo, a przeciwko obu niewiastom wpłynął również akt oskarżenia.

Czeka je surowa kara. (p)

PRECYZYJNA FABRYKA APARATÓW PROJEKCYJNYCH zatrudni: **TECHNIKÓW do Biura Planowania KONSTRUKTORÓW do Biura Przyrzędów.** Wysokie kwalifikacje konieczne. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne M. Nowotki 41 od 9—12. 12136-k

Pierwszy śnieg

ZIMOWE WCZASY

rozpoczynają się już za dwa tygodnie. — Od 1-go stycznia wchodzi w życie zmiany i ułatwienia dla wczasowiczów

Pierwszy „prawdziwy” śnieg okrył wczoraj ulice Łodzi. I chociaż szybko zamienił się w lepkie błoto — nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że zima rozpoczęła się na dobre!

Za niecałe dwa tygodnie rozpoczyna się też zimowy sezon wczasów, który potrwa aż do kwietnia przyszłego roku.

Przynosi on wiele zmian i ułatwień dla wyjeżdżających. Przede wszystkim zniesiony zostaje system dotychczasowych turnusów a także usprawniona w wysokim stopniu komunikacja kolejowa.

Zmiany zaczną obowiązywać od dnia 1 stycznia 1949 roku. Wczasowicze będą wyjeżdżali do domów wypoczynkowych według określonego z góry na cały rok planu. Skierowania będą wydawane na określone terminy oraz do określonych miejscowości i nie można

ich będzie wykorzystywać w innych terminach i innych miejscowościach. W ten sposób nastąpi całkowite odciążenie ruchu kolejowego.

Zamiast uruchamiania w niedostatecznej ilości pociągów specjalnych dla wczasowiczów, Ministerstwo Komunikacji zarezerwuje w każdym pociągu, wyjeżdżającym do miejscowości wczasowych, wagony przeznaczone wyłącznie dla wczasowiczów.

Skierowania i bilety kolejowy drukowane będą obecnie na jednym blankiecie, zamiast jak dotychczas na kilkunastu. Dzięki temu odpadnie konieczność wystawiania biletów przez kasę kolejową, względnie przez „Orbis”.

Mieszkania, kanalizacja, światło

Miasto opracowuje 6-letni plan inwestycyjny

Samorząd łódzki przystąpił do opracowania 6-letniego planu inwestycyjnego dla naszego miasta.

Odbywają się konferencje z naczelnikami wszystkich agend miejskich oraz z dyrektorami przedsiębiorstw miejskich, którzy dostarczają materiału orientacyjnego, dotyczącego najpilniejszych potrzeb miasta i mieszkańców.

Po skompletowaniu całego materiału ustalona zostanie kolejność zamierzonych inwestycji oraz wysokość sum potrzebnych do ich wykonania, po

czym wypracuje się już szczegółowy plan inwestycyjny na okres 6-letni. Plan ten będzie rozpatrzony przez MRN i Radę Państwa, celem dokonania ewentualnych poprawek.

Plan inwestycyjny w pierwszym rzędzie uwzględni budownictwo mieszkaniowe, rozbudowę kanalizacji, budowę nowych dróg i szkół, instalacje elektryczne na ulicach oraz ujęcie Pilicy, która w przyszłości dostarczy ludności Łodzi dobrej wody.

Do końca rb. 6-letni plan inwestycyjny będzie gotowy. (k)

Urząd Zatrudnienia w Łodzi

buduje własny gmach przy Al. Kościuszki

Budowa nowego gmachu na pomieszczenie agend Urzędu Zatrudnienia w Łodzi — została już zdecydowana.

Budynek U.Z. stanie na placu przy Al. Kościuszki 107-109-111. Będzie się w nim mieściła również Poradnia Zawodowa i Ośrodek Badaniowo-Szkoleniowy. Zgłaszający się po pracę poddawani będą specjalnym badaniom, w wyniku których lekarze orzekną do jakiej pracy dany petent najbardziej się nadaje. W ten sposób uniknie się zawodów życiowych, bo każdy obierze sobie taki zawód, który najzupełniej mu odpowiada pod każdym względem. Ma to szczególne znaczenie, jeśli idzie o młodzież.

Nowy gmach Urzędu Zatrudnienia posiadać będzie 5 kondygnacji. Budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku. Odpowiednie kredyty zostały już przyznane przez mln. Pracy i Opieki Społecznej. Reszta przewidziana jest planem państwowym na rok 1949.

Urząd Zatrudnienia projektuje, że w nowym budynku powstanie także stolówka dla przejeżdżających przez Łódź grup etapowych. Najważniejsze zaś jest to, że nikt ze zgłaszających się po pracę nie będzie musiał jak obecnie występować na dworze, bo wszystkich można będzie szybko załatwić dzięki otrzymaniu nowego gmachu, przystosowanego całkowicie do swych celów. (k)

Kasa ograniczy się jedynie do ostemplowania blankietu.

Zmianie ulegnie również system opłat za pobyt w domu wypoczynkowym. Pracownik wyjeżdżający na wczasy będzie musiał już przy otrzymaniu skierowania wpłacić 1.400 złotych a nie jak dotąd dopiero w domu wypoczynkowym.

Dróg organizacji związkowej skierowania powędrują do najniższych komórek organizacyjnych, tj. do Rad Zakładowych i kół związkowych, które zobowiązane będą przydzielać skierowania na 5 tygodni przed wyjazdem na wczasy. Termin 5-tygodniowy jest konieczny, gdyż niewykorzystane skierowania będzie można zwracać do oddziału związku, względnie do okręgu związku, co umożliwi dodatkowy przydział ewentualnie niewykorzystanych skierowań tym Radom Zakładowym i kółom związkowym, które zgłoszą w tym czasie większe zapotrzebowanie, niż im poprzednio przyznano.

Uniknie się dzięki temu strat spowodowanych niewykorzystaniem miejsc, a straty te były dotąd bardzo poważne, bo wynosiły niejednokrotnie do 9 milionów złotych w jednym turnusie.

W nadchodzącym roku zsynchronizowany będzie z akcją wczasów również plan urlopów. Na konferencji w KCZZ uzgodniono, że urlopy wypoczynkowe będą rozłożone na cały rok.

Dzięki tym wszystkim zmianom znacznie większa niż dotąd liczba pracowników będzie mogła skorzystać z dobrodziejstw akcji wczasów, a jeśli idzie o nadchodzący zimowy sezon wczasów — do domów wypoczynkowych wyjedzie około 100 tysięcy pracowników z całego kraju. (x)

Za tłusto też nie dobrze!

W zrozumieniu istniejących jeszcze trudności w zaopatrywaniu ludności miasta w tłuszcz — zarząd komisyjny Cechu Cukierników w Łodzi polecił właścicielom cukierni łódzkich, aby w sezonie bieżącym wstrzymali się z wypiekiem pączków i faworków.

Pączki i faworki można piec jedynie na Sylwestra, Tłusty Czwartek i Ostatki. Wprawdzie jedno jak i drugie — to znakomity przysmak, ale ostatecznie nie będzie dziury w niebie, gdy zamiast nich będziemy się raczyli ciastkami, które w dalszym ciągu można piec, sprzedawać i... jeść bez żadnych ograniczeń! (x)

W Lidze sensacje Tabela zmieniła lidera

Wczorajszą niedzielę ligową można śmiało nazwać sensacyjną. Na siedem wyników aż cztery są nieoczekiwane. Największą niespodzianką sprawiły oczywiście Widzew przez swe zwycięstwo nad Ruchem. Drugą niespodzianką jest wygrana AKS z Cracovią. Wynik ten spowodował zmianę lidera tabeli i od wczoraj jest nim Wisła, bowiem ma lepszy stosunek bramek. Cracovia musi się zażądać drugie miejsce. Trzecią niespodzianką z kolei jest wygrana Tarnovii, a czwartą i ostatnią, porażka War-y.

Ciekawe, że spośród drużyn zagrożonych spadkiem z ligi, jedynie tylko Rymerowi nie udało się wczoraj zdobyć punktów. Warta i ŁKS utrzymały się, mimo porażek na dotychczas zajmowanych lokatach, ale różnica punktów dzieląca ich od drużyn objętych strefą spadku zmalała już do minimum. Oto tabela.

1. Wisła	24	35	82:31
2. Cracovia	24	35	58:26
3. Ruch	24	29	67:35
4. AKS	24	29	49:41
5. Legia	24	28	52:43
6. Polonia W	24	24	40:46
7. ZZK	24	24	44:44
8. ŁKS	24	21	55:61
9. Warta	24	21	46:54
10. Tarnovia	24	20	38:45
11. Garbarnia	24	20	36:49
12. Polonia B.	24	19	45:54
13. Rymer	24	19	41:60
14. Widzew	24	12	23:93

YMCA-WISŁA 39:30

Mecz koszykówki ligowej. Tym razem Wisła zagrała dużo lepiej, niż poprzedniego dnia z TUR i YMCA musiała się dobrze napracować, ażeby odnieść zwycięstwo. W zespole Wisły wyróżnił się przede wszystkim Kowalówka i Dąbrowski, którzy zdobyli najwięcej punktów dla swej drużyny. W YMCA żyłiński, Barszczewski i Maciejewski okazali się najlepszymi strzelcami. Spotkanie zakończyło się wygraną YMCA 39:30 (18:13). Punkty dla YMCA zdobyli: żyłiński — 13, Maciejewski — 11, Barszczewski — 9 oraz Dowgurd i Ulatowski po 3. Dla Wisły natomiast: Dąbrowski — 11, Kowalówka — 11, Arlet — 4, Hegerle — 3 i Mikułowski 2.

Bokserzy Cracovii zdobyli drużynowe mistrzostwo

W Krakowie odbył się mecz bokserski Cracovia — Wisła. Wynik tego spotkania decydował o zdobyciu tytułu drużynowego mistrza okręgu krakowskiego. Zwycięstwo odniosła Cracovia 9:7, zdobywając tym samym mistrzostwo.

Wyniki łódzkiej kl. A Niespodziankę sprawił ZZK (Koluszki)

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A przyniosły wczoraj niespodziankę. Jest nią nieoczekiwane zwycięstwo jakie odniosła drużyna ZZK (Koluszki) nad piłkarzami łódzkiego ZZK. Wynik 3:2 (2:2). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Michalak — 2 i Łaszczyk — 1, a dla drużyny łódzkiego ZZK obie bramki zdobył Bielewicz. Sędziował Jędraszczak.

Włóknarz — Boruta 2:1 (0:1). W meczu tym piłkarz Boruta, Rajter doznał kontuzji. Stwierdzono złamanie obojczyka. TUR (Łódź) pokonał ŁKS IB wstosunku 5:3 (2:0).

Sensacyjna porażka Ruchu

Zwycięstwem 3:2 Widzew odplacił Ruchowi za klęskę 1:13

Do kilku spleatanych już przez Widzew niespodzianek doszła wczoraj jeszcze jedna i bodaj że największa — zwycięstwo odniesione nad Ruchem. Tak jest, Ruch przegrał w Łodzi i chociaż był drużyną lepszą nie będzie wiele w tym przesydy gdy się powie, że na porażkę tę zasłużył.

Nie będzie miał racji ten, kto wskaże, na rezerwowego skład Ruchu i tym zechce umniejszyć sukces łodzian, bo przecież i Widzew nie grał w komplecie. Tajemnicą sukcesu łodzian kryje się w czymś innym — po prostu warunki w jakich odbywały się zawody lepiej im odpowiadały. Po raz pierwszy grano na zaśnieżonym boisku, a śnieg okazał się dzielnym sprzymierzeńcem Widzewa. Do opanowania piłki nie trzeba było specjalnej techniki, bowiem Ignęła ona

sama do nogi i wystarczyły bardziej prymitywne sposoby ażeby zagrozić bramce przeciwnika.

Ruch silił się na przeprowadzanie kombinacyjnych akcji, zbyt zawiłych i przez to samo mało skutecznych, grał przy tym zbyt miękko i mało zdecydowanie, natomiast Widzew długi mi podaniami szybko zdobywał teren, i przebieg te były bardzo niebezpieczne. Więcej z gry miał na ogół Ruch, zwłaszcza w drugiej połowie gdy solidnie nacisnął. Ale padła tylko jeszcze jedna bramka, gdy natomiast ostatnie słowo znów należało do Widzewa i w końcowych 15 minutach bramkarz Ruchu kilkakrotnie był w poważnych opałach.

Można nawet zaryzykować twierdzenie, że bramki zdobyte przez Ruch były nie tyle wypracowane, ile zawinione przez obronę Widze-

wa, która popełniła rażące błędy. Jedynym niebezpiecznym napastnikiem Ruchu był, szybki, zwinny Cieślak który też nadawał ton grze całego ataku. Chociaż w napadzie Ruchu było aż czterech reprezentantów Polski, nikt po za Cieślakiem nie zagrał ponad zwykłą przeciętność.

Widzew był wyjątkowo nieustępliwy, bronil się dzielnie i nawet w okresie przygniatającej przewagi Ruchu nie tracił głowy. Zdaje się również, że Ruch zgubiła wielką pewność siebie. Drużyny grały w składach: RUCH: Deptala - Giebur, Kamiński - Suszczyk, Bomba, Bartyla - Przecharka, Cieślak, Alszler, Cebula i Żurek. WIDZEW: Musiał - Słaby, Kopaniewski - Paciorek, Konarski, Wiernik II - Okupieński, Fornalczyk, Cichocki, Pawlikowski, Janas.

Obok CIEŚLIKA niezłe w napadzie poczynił CEBULA, wykazując szybką orientację pod bramką. ALSZER raczej zawiódł, a obaj skrzydłowi byli mało produktywnymi. W pomocy najlepszy był BOMBA, BARTYLA natomiast niepotrzebnie faulował, za co też otrzymał ostrzeżenie. W obronie lepiej podobał się KAMIŃSKI, gdyż GIEBUR nie potrafił skutecznie obstarwić młodego JANASA i przez to RUCH stracił dwie bramki. DEPTALA jest raczej bez winy.

W WIDZEWIE najlepiej podobał się rezerwowemu JANAS, który wykazał dużo sprytu i rozwagi. Zawiódł natomiast CICHOCKI, bo rolę kierownika ataku właściwie nie spełniał. Najslabszy gracz w tej linii to PAWLIKOWSKI, zwolennik zgola niepotrzebnego przetrzymywania piłki i nieproduktywnej gry wszczepił boiska. Pomoc bardzo pracowała, obroza również, chociaż nie wolna od błędów. MUSIAŁ w bramce bez zarzutu.

Pierwszą bramkę zdobył niespodziewanie Widzew już w 3 min. Moment podbramkowy przytomnie wykorzystał Janas. Ruch jakoś nie mógł się przez dłuższy czas rozegrać i dopiero w 26 min. Cieślak wykorzystał błąd obrońców i wyrównał. Ale Widzew odpowiedział na to gwałtownym atakiem w niespełna minutę piłka znalazła się po raz drugi w siatce Ruchu. Sprawcą tego był znów Janas w 34 min. akcję zainicjował Cichocki, do strzału doszedł Okupieński i wynik 3:1 dla Widzewa.

Po przerwie następuje półgodzinny okres przygniatającej przewagi Ruchu, a efektem jest zdobycie jedynej bramki przez szybko orientującego się Cebulę. Bramka ta padła w 5 min. Dalsze ataki były już bezskuteczne. Ostatni kwadrans gry należał do Widzewa. Sądził dobrze Strzelecki (Rzeczów). Widzów 4 tys.

W Krakowie padło 6 bramek ale ŁKS strzelił Wiśle tylko jedną

Mecz Wisła — ŁKS odbył się na ośnieżonym i błotnistym boisku. Wisła zawody wygrała zasłużenie była bowiem we wszystkich liniach lepszym zespołem. W drużynie łódzkiej wyraźnie zawiódła obrona ŁUC II i WŁODARCZYK. Pomoc również grała słabo. KOPERA zagrał w ataku na lewym skrzydle lecz był zupełnie bezwartościowym. Po pauzie dano Koperę na środek pomocy. Tuż zagrał już lepiej.

Tylko PATKOŁO i HOGENDORF w ataku zwracali na siebie uwagę i byli pełnowartościowymi i napastnikami, poprawił się nieco również po pauzie BARAN. Zupełnie natomiast zawiódł JANECEK.

Wisła, jako lepsza całość, górowała przede wszystkim w ataku. Wyróżnić należy również bramkarza Jurowicza, który obronił kilka ostrych i niebezpiecznych strzałów oddanych przez PATKOŁO i HOGENDORFA. Dwa takie strzały padły z odległości nie większej, niż trzy metry, jednak JUROWICZ miał tyle przytomności umysłu i szczęścia, że zdolał piłkę wybić na róg.

Wisła z miejsca ruszyła do ataku i już w 1 minucie zmusiła SZCZURZYŃSKIEGO do interwencji. Ale i ŁKS zaczął się odgryzać. Ostry strzał Barana Jurowicz obronił na corner. Przez pierwsze 10 minut toczyła się gra wyrównana, lecz stopniowo WISŁA zwięk-

szala nacisk i zaczęła wyraźnie przeważać, całkowicie przejmując inicjatywę.

Pierwsza bramka dla Wisły padła w 22 minucie. Zdobył ją KOHUT. W 33 min. MAMON podwyższył wynik do 2:0 a w 40 min. ten sam napastnik Wisły zdobył trzecią bramkę. Wynik ten utrzymał się do pauzy. Po przerwie znów w ataku jest Wisła. Silny strzał RUPY bramkarz ŁKS zdolał wybić, lecz w chwili później poprawił GRACZ i już Wisła prowadziła 4:0 W 16 minucie MAMON wygrał pojedynek z LUCIEM i strzelił 5 bramkę. Z tą chwilą WISŁA spoceła na laurach. Łodzianie doszli do głosu i zainicjowali szereg groźnych ataków. Użył skąd przewagę tak wyraźną, iż chwilami nie schodził z pola karnego WISŁY. Wreszcie w 33 min. udało się Hogendorfowi uzyskać jedyny punkt. Dalsza przewaga łodzian nie była bez efektu bramkowego, chociaż BARAN i PATKOŁO mieli okazję. Tuż jednak JUROWICZ spełnił swe zadanie bez zarzutu. Sędziował Brauchowski (Warszawa) Widzów 8 tys.

O to wyniki pozostałych spotkań o mistrzostwo ligi:
AKS — Cracovia 1:0, Polonia (Bytom) — Warta 3:0, Legia — Rymer 1:0, Tarnovia — Polonia (Warszawa) 3:0 i ZZK — Garbarnia 1:1.

Stasiak z Brzóska w meczu Zryw-Concordia walczyli na remis

Rewanżowy mecz pięściarski o mistrzostwo drużynowe ZRYW — CONCORDIA zakończył się zwycięstwem pięściarzy ZRYWU 11:5. W ringu odbyło się tylko pięć walk, gdyż w kocułej, i ciężkiej ZRYW zarobił punkty walkowerem, oddając je dla odmiany CONCORDII w wadze piórkowej. Do najciekawszych spotkań należał pojedynek STASIAK z BRZÓSKĄ i KIJEWSKIEGO z MASIARKIEM. Wyniki uzyskano następujące:

W muszej STASIAK z BRZÓSKĄ walczyli na remis. Wynik ten może nasuwać pewne zastrzeżenia, gdyż STASIAK w trzeciej rundzie rałował się trzymaniem i udzielono mu za to aż dwóch napomnień. W lekkiej KRAWCZYK przegrał na punkty z MACIEJCZYKIEM. Również i tutaj pięściarzowi ZRYWU

udzielono napomnienia za nieczystą walkę. W półśredniej KIJEWSKI wygrał na punkty z MASIARKIEM. Była to jedna z lepszych walk meczu. W pierwszych dwóch starciach przewagę miał KIJEWSKI, w trzeciej rundzie MASIAREK znalazł się na deskach do 6-ciu, ale przebrwał kryzys i do końca rundy miał więcej do powiedzenia. Obaj zakończyli walkę zupełnie wyczerpani.

W średniej TABOREK wygrał przez techniczne k. o. w II rundzie z TOMICKIM. W półciężkiej WOJNOWSKI nieznacznie na punkty zwyciężył WOJNAROWSKIEGO. W ringu sędziował Sieroczek S. na punkty: Sikorski, Małozzyk i Kublak. Widzów 500.

FABRYKA METALOWA

M. NOWOTKI 41

przyjmuje zamówienia na wykojniki, nacina koła zębate, czołowe do m-5 mm oraz prace na rewolwerówce i automaty. 12088-k

Program radiowy na wtorek

Ciekawsze audycje

12.00 Wadomości południowe. 12.20 Na swoją nutę. 15.30 Jesień, jesień. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.30 Co to jest orkiestra symfoniczna. 17.00 Muzyka operowa. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Dawna muzyka. 18.35 Pieśni Schumanna i Schuberta. 18.50 Deklaracja praw narodów Rosji. 19.00 Koncert. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Don Pasquale. 23.00 Ostatnie wiadomości.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich

(65)



Minęło kilka dni od opisanych uprzednio wypadków. Jakims trafem, dziennikarze dowiedzieli się o przygodach naszych lotników i szpalty wszystkich pism były wypełnione opisaniami bohaterstwa i wykrycia przez Krzyckiego tajemniczych morderców porucznika Evansa. Jedną z tych gazet dostała się do rąk Mary.



Natychmiast spostrzegła ona fotografię porucznika w otoczeniu przyjaciół i jednym tchem przeczytała artykuł. Gdy zrozumiała swój błąd i przekonała się o niestuszności strasznych podejrzeń jakie rzuciła na Krzyckiego wybuchła płaczem i przez długi czas nie mogła się uspokoić. Wreszcie powzięła decyzję, że musi go natychmiast zobaczyć.



Drżące palce pośpiesznie dopinały guziki palta i prawie biegiem zleciała po schodach. Zatrzymała taksówkę i kazała się jak najprędzej zawieźć na lotnisko wojskowe, gdzie stacjonował Krzycki. W krótkim czasie auto stanęło przed wartownią, a Mary poczęła się dopytywać w jaki sposób i gdzie może zobaczyć polskiego porucznika.



Wartownik, widząc jej zdenerwowanie nie spytał o nazwisko, a gdy Mary je wymieniła, wskazał stojący opodal barak. Panna Evans pośpieszyła w tym kierunku, ale w tej chwili drzwi budynku otworzyły się i stanął w nich Krzycki. Na jej widok zbladł i cofnął się, a potem fala gorącej krwi uderzyła mu do głowy. Mimo wszystko młody porucznik kochał piękną Angielkę.